



Komentarz

Wiosna na teatralnych scenach

JACEK CIEŚLAK

Kujawsko-Pomorskie jest obecnie areną dużych zmian teatralnych, zarówno jeśli chodzi o personalia, jak i inwestycje. Na zmiany personalne czekają w Toruniu i Bydgoszczy. Bydgoszczanie mają też perspektywę otwarcia nowej sceny – Teatru Kameralnego.

Wszystko wskazuje na to, że już niedługo dojdzie do istotnych zmian w Teatrze im. Wilama Horzycy. Kwestia dyrektora naczelnego jest już od dawna w toku w związku z niedokończonym konkursem. Sprawa dyrekcji artystycznej nabrała dodatkowych rumieńców w związku z konkursem na nowego dyrektora Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu. Co ma wspólnego Toruń z Kaliszem? Wszystko wskazuje na to, że Bartosz Zaczykiewicz, obecnie kierujący artystycznie teatrem toruńskim, po zwycięstwie w konkursie w Kaliszu obejmie wielkopolską scenę. Kiedy piszę te słowa – rozmawia właśnie na ten temat z marszałkiem sejmiku wielkopolskiego. Jeśli rozmowy zostaną sfinalizowane – toruński teatr czekają większe zmiany personalne, niż się spodziewano.

Dynamiczna jest sytuacja również w Bydgoszczy. Kończy się trzyletnia kadencja Pawła Wodzińskiego, który konkursie ogłoszonym przez prezydenta Bydgoszczy przegrał z Łukaszem Gajdzisem. Zespół Teatru Polskiego popierający Wodzińskiego zażądał ujawnienia przebiegu konkursu. Tak też się stało. Łukasz Gajdzis przedstawił bardziej zrównoważony program niż Paweł Wodziński, stawiający na

politykę i teatr dokumentalny. Wszystko wskazuje na to, że teatrami w Toruniu i Bydgoszczy będą od jesieni kierować nowi dyrektorzy.

To jednak nie wszystko. Władze Bydgoszczy ogłosiły właśnie konkurs na emblemat Teatru Kameralnego, który ma być zrewitalizowany w narożu ulicy Grodzkiej i Podwale.

Budynek powstał w połowie XIX wieku i mieścił restaurację z kręgielnią i ogrodem. W 1897 r. architekt Karl Bergner zaprojektował salę bankietowo-teatralną na 600 osób o neobarokowym wystroju. W restauracji pod nazwą Alt-Bromberg odbywały się liczne bale, koncerty, występy teatralne. Działał też kabaret.

Po wojnie wystawiano tu spektakle, ponieważ gmach Teatru Miejskiego był zburzony, budowa zaś nowej siedziby dla bydgoskiego Teatru Polskiego jeszcze trwała. W tym czasie dyrektorem teatru bydgoskiego był Wilam Horzyca, będący jednocześnie dyrektorem teatru w Toruniu. Co ciekawe, w przekazach na temat Teatru Kameralnego ciągle powtarza się, że grano tu wyłącznie lekki repertuar. Daj Boże, by dziś na wszystkich scenach grywany był taki, jak na Kameralnej. Wystawiono tu „Archaniołowie nie grają w bilard” Dario Fo, „Tango” Sławomira Mrożka i inne sztuki tego autora: „Indyk”, „Garbus”. Grany był też Witkacy.

Tyle historii. Teraz czekamy na otwarcie nowej sceny i nowe premiery. ©©